

Od autora: Witam :)

To mój totalny debiut więc z góry przepraszam ... ;)

Zaczęłam coś pisać więc tu tylko kilka fragmentów.

Poproszę o w miarę łagodną ocenę - nie chcę stracić motywacji lol Bardzo chcę napisać tę książkę, nawet jeśli będzie ona tylko umilała życie mojej szuflady .

Jest to si-fi - troszkę zmiksowane z fantasy

Historia jest gotowa. Teraz muszę ją spisać. Piszę niechronologicznie - w zależności, na który fragment mam w danym momencie nadchnienie.

Mam nadzieję, że choć troszke się spodoba

Milego czytania,

Inpeda (Kasia Latu)

Muzyka ucichła. Spoglądając jakby poprzez zamazny sen patrzyła na oddalające się postacie.

Wszyscy machali rękoma i zdawali się coś krzyczeć. Nie słyszała ani słowa. Ludzkie postacie były coraz bardziej zamazane, wydawały się być już poza zasięgiem. Ktoś złapał się obiema rękoma za głowę, zdawał się krzyczeń „nie”

-Nieeeee... rozbirmiewało echem w całym kanionie. Dźwięk uderzył w jej uszy z bolesnym impetem.

Poczuła pod sobą rozwierające się gałęzie drzew. Nie była w stanie złapać żadnej z nich.

Upadek był tak szybki, że nie była go jeszcze świadoma. Teraz już nie mogła widzieć swoich kompanów, beznadziejnie wciąż krzyczących ze ścieżki na stromym klifie.

Uderzyła głową o coś twardego, impet obrócił ją w lewo, znów odbiła się od gałęzi. Obrót w prawo. Teraz upadała głową w dół. Zdołała na chwilę uchwycić cienką gałąź, nie była w stanie jej utrzymać ale wystarczyło to aby obrócić jej ciało o 180 stopni. Ciężar grawitacji wyrwał jej bark.

Zobaczyła jak jej komunikator wyfrunął z jej ucha w górę, mając za nic prawa fizyki.

Wypadła z korony drzew. W sekundę znalazła się na ziemi. Lewa noga roztrzaskała się o ogromny głaz. Czerwona krew zatańczyła fontanną i okrasila cętkami winowajcę złamania. Złamany piszczel wyglądał na otaczający go świat.

Próbowała otworzyć oczy. Wydawało jej się, że słyszy głosy. Nie krzyki, a raczej rozmowę.

Poprzez na wpół otwarte oczy próbowała ocenić sytuację. Jakieś postacie zdawały się nad nią pochylać. Przenikliwy ból przeszył jej nogę a następnie zawirował w całym ciele.

Czyjeś ręce zdjęły jej nogę z głazu i ułożyły płasko na ziemi. Otworzyła, teraz już całkiem szeroko, oczy. Szybki zastrzyk adrenaliny pozwolił jej wesprzeć się rękoma i oprzeć ciało o drzewo. Lewa ręka nie była posłuszna temu ruchowi. Ból przeszył jej cały bark i plecy. Chyba krzyknęła z bólu. Sama nie była pewna. Chciała pozostać w milczeniu jakby to miało ją uchronić. Była jak mała dziewczynka, schowana za zbyt krótką kurtyną, mimo wszystko wierząca, że szukający jej wcale jej nie widzą.

Otrząsnęła się. Chciała otrzeć twarz, ręka wciąż nieposłuszna. Otarła czoło prawą ręką. Ruch ten niczemu

nie pomógł. Utwierdził ją tylko w przekonaniu jak była w tym momencie bezradna.

Teraz widziała już wyraźnie. Tuż obok złamanej nogi siedział przycupnięty elfron. Wpatrywał się w nią seledynowymi oczami. Jego twarz była na wyciągnięcie ręki. Po lewej, może dwa metry dalej stał kolejny elfron, patrzył w drugą stronę, zdawał się kogoś przywoływać. Po czym odwrócił głowę w jej stronę i prawą ręką wykonał informacyjny gest.

Zza ogromnej skały wyłoniły się kolejne dwa elfrony. Szybkimi krokami zbliżali się do niej.

Usłyszała jakąś mowę. Potem ..

- Ek aden!!! – demoniczny głos rozległ się w przestrzeni. Dopiero po chwili zdała sobie sprawę, że zrozumiała to zdanie. Znała mowę i pisownię elfów – mowa elfronów była niemalże identyczna. Ludzie z Adary po części nauczyli jej wymowy tego języka.

Elfroni zatrzymali się tuż przed nią. Znajoma twarz wpatrywała się w nią z zaskakująco zadowolonym wyrazem. Zdawała się jakby mówić „tak długo czekałem” niedowierzając własnemu szczęściu.

Spojrzała na drugą twarz. Nie знаła jej, ale oczy wydały się znajome.

Siedzący obok elfron, złapał obiema rękoma jej nogę i szybkim ruchem wepchnął złamaną kość na właściwe miejsce. Nie poczuła bólu. Widziała tylko zamykające się przed jej oczyma powieki, a w głowie rozbrzmiewała głos – Nie ona... nie ona... Zemdląła z bólu.. lub strachu...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Inpeda, dodano 20.09.2017 10:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.